

wprawdzie - przypisuje mu pewien projekt /s. 134/, gdy gdzie indziej zauważa, że "ze znanstwem opisywał faunę i florę Zabajkala" /s. 134/, gdy Autorka wypowiada podobną opinię w kwestii przyczynków językoznawczych, wspiera się o opinię językoznawcy /ale w tym przypadku?/. W tym sensie uważam też, iż przesadą jest opinia, wyrażona w pierwszym akapicie o tym, że w biografii A. Gillera "jak w soczewce skupiają się /.../ możliwe warianty polskich losów doby porozbiorowej" /s. 7/ - nie ma w tej biografii np. "zakrętu" Adama Gurowskiego, charakterystycznego przecież nie tylko dla przed-Gillerowej generacji. Podzielam natomiast zdanie H. Florzkowskiej-Francić, że "Osoba bohatera stanowi klucz /czy pretekst/ do pokazania wielu spraw czy instytucji z dziejów emigracji postyczniowej dotąd nieopracowanych i bardzo słabo znanych" /s. 12/. Myślę, że na tym właśnie polega istota wkładu, jaki wnosi dzieło H. Florzkowskiej-Francić w polską historiografię: w kontekście działań wybitnej jednostki, ocenianej kontrowersyjnie, ukazuje Autorka nie tylko same owe działania, ale i ich implikacje, wypełniając w ten sposób niezbadany dotąd fragment polskiego procesu dziejowego. Ponadto uważam, że badania H. Florzkowskiej-Francić mają szerszy walor metodologiczny: na podstawie bowiem drobiazgowej analizy losów polskiej emigracji p o l i t y c z n e j, tak jak zarysowują się one w związku z osobą wybitnego jej przedstawiciela, ukazuje książka proces "rozpływania się" ambicji politycznych masy emigranckiej w konfrontacji z codziennymi e k o n o m i c z n y m i kłopotami, problemami i potrzebami jej członków. Ta prawidłowość dotyczy nie tylko emigracji postyczniowej - można ją odnaleźć wcześniej /po powstaniu listopadowym/ i z coraz większą siłą później /do czasów nam współczesnych/ jako pewnego rodzaju ogólną prawidłowość. Na tym polega szerszy walor uogólnień wyprowadzonych z badań przedstawionych przez Autorkę recenzowanego dzieła.

Andrzej Brożek

Ks. Kan. Mieczysław Januszczak. Wspomnienia 1933-1983. Lens 1984 ss. 96.

W okresie międzywojennym powstało we Francji największe w świecie zachodnim, po północnoamerykańskim, skupisko polskiej emigracji zarobkowej. Stworzyła ona tu własne, bogate życie społeczne, które dotychczas, z różnych względów, jest jeszcze mało znane. Dotyczy to także polskiego duszpasterstwa i życia religijnego, którego rola w zachowaniu etnicznej tożsamości Polonii francuskiej była szczególnie ważna. Literatura wspomnieniowa dotycząca polskiej opieki religijnej jest wyjątkowo uboga¹. Tymczasem, wobec ginących bezpowrotnie archiwów licznych niegdyś we Francji organizacji katolickich, mogłaby ona stanowić cenne źródło historyczne.

Z tą myślą sięga się po niewielką rozmiarami, wydaną nakładem autora, książeczkę znanego na północy Francji duszpasterza polskiego, ks. kan. Mieczysława Januszcza, zatytułowaną "Wspomnienia 1933-1983". W chwili ich spisania Autor przebywał już 42 lata we Francji. Przed II wojną światową i w latach powojennych był duszpasterzem młodzieży emigracyjnej, organizatorem kolonii letnich, kierownikiem /od 1948 r./ pielgrzymek polskich do Lourdes z ramienia Polskiej Misji Katolickiej we Francji oraz od 1945 r. duszpasterzem w jednym z typowych osiedli górniczych na północy kraju, Sal-laumines, o dużym procencie Polaków.

"Wspomnienia" liczą 96 stron, w czym 38 stron zajmują fotografie, których w sumie jest 49. Ogromna większość z nich, bo 31, dotyczy Polaków we Francji. Na 58 stron tekstu, ujętego w 9, niekiedy bardzo krótkich, rozdziałów, tylko 20 stron /2 rozdziały/ zostało poświęconych pracy duszpasterskiej Autora wśród Polonii francuskiej. Reszta opowiada o dzieciństwie, młodości, pierwszym okresie pracy kapłańskiej w Polsce, przeżyciach wojennych, okupacyjnych, pobycie w więzieniach niemieckich i wreszcie pobycie w Dachau do uwolnienia w 1945 r. "Wspomnienia" pisane są w sposób barwny, plastyczny i żywy, niekiedy wzruszający. Do bogatej już, wspomnieniowej literatury obozowej, Autor dorzuca niejeden, jak się wydaje, całkiem nowy element ukazujący piękno i głębię rodzącej się tu przyjaźni i odwagi, niezależnie od różnic narodowych i religijnych. Oryginalnym rysem "Wspom-

nień" jest niezwykła, często opatrnościowa, rola piosenki i muzyki w życiu i pracy ich Autora.

Jakkolwiek tylko jedna trzecia tekstu "Wspomnień" dotyczy pracy wśród Polonii francuskiej, to jednak wobec wspomnianego wyżej braku źródeł w tym względzie, zasługuje to na odnotowanie. Spotykamy w nich bowiem nie tylko charakterystykę /krótką, co prawda/ robotniczej, zwłaszcza "westfalskiej", emigracji polskiej we Francji, jej zainteresowań kulturalnych, jej postawy religijnej i patriotycznej /np. s. 25, 27, 77, 83, 85/², lecz także przykłady konkretnych osiągnięć organizacyjnych i artystycznych. Należały do nich np. gromadzące niekiedy tysiące osób zjazdy Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej /s. 44-45/, inscenizacje arcydzieł sztuki dramatycznej takich, jak utwory Szekspira /"Król Lir", "Sen nocy letniej", "Wesołe kumoszki z Windsoru", "Otello"/, K. H. Roztworowskiego /"Wiespodzianka", "Przeprowadzka", "U mety"/, Calderona /"Król niezłomny"/, J. Słowackiego /"Balladyna"/, R. Brandstattera /"Dzień gniewu"/. Były one wystawiane, jak podaje Autor, w wielu miejscowościach /s. 27/. Skądinąd wiadomo, że wiele innych amatorskich zespołów robotniczych podejmowało podobne inicjatywy³. Toteż trafne w związku z tym wydaje się spostrzeżenie Autora, że "Robotnicza emigracja polska okazała się dojrzała do głębszej myśli i poważnej refleksji" /s. 27/. Nie były też wyjątkiem występy w radiu francuskim robotniczych emigracyjnych zespołów śpiewających.

"Wspomnienia" w sposób barwny ukazują atmosferę i formy pracy wśród młodzieży polskiej we Francji, jak również religijno-społeczną rolę duszpasterza polskiego. Jednym z osobistych, ważnych osiągnięć Autora było np. stworzenie w Savignac, w Pirenejach /dep. Awiège/ ośrodka wakacyjnego dla młodzieży. Korzystali z niego Polacy z różnych stron Francji, a także z innych krajów. Otwarty na początku lat pięćdziesiątych, służył on w każde wakacje w ciągu 25 lat /s. 37/.

Bardzo pozytywny wyraz znalazła we "Wspomnieniach" sprawa kontaktów z ludnością miejscową i władzami francuskimi /s. 27, 31, 45/. Swoje długoletnie doświadczenia Autor ocenia w słowach: "Dobrze mi jest w tym gościnnym i wolnościowym kraju /.../ Posłannictwo swe spełniam bez najmniejszych trudności i ograniczeń ze strony władz francuskich państwowych i gminnych" /s. 85/.

Znamiennym rysem duszpasterstwa polskiego, widocznym także we "Wspomnieniach" Autora, było dążenie do takiej formacji religijno-społecznej emigracji, by przy pełnej wierności Kościołowi i Francji, pozostała ona także wierna "zbołazej Matce - Polsce" /s. 83/. Jest to o tyle interesujące, że chodzi tu o doniosłą, decydującą wprost rolę rodzimej kultury religijnej w zachowaniu wiary przez pierwsze pokolenia emigrantów.

Niemalą wartość dokumentacyjną mają liczne fotografie ilustrujące pracę Autora wśród młodzieży. Wzbogacają one znacznie, zbyt zwięzłe i często jedynie mimochodem rzucane wypowiedzi na ten temat.

Nie można pominąć uwag krytycznych, które nasuwa zwłaszcza redakcyjna forma "Wspomnień". Autor przyjmuje w nich wprawdzie naturalną w tym wypadku zasadę chronologicznego ich układu, ale bardzo łatwo od niej odstępuje i to nie tylko w marginesowych, zrozumiałych dygresjach, ale w zupełnie zasadniczych częściach tekstu. I tak, do wspomnień z pracy we Francji w okresie przedwojennym dodaje główną ich część dotyczącą lat powojennych, umieszczając je w ten sposób przed częścią poświęconą przeżyciom z lat wojny i pobyтови w Dachau, choć należą one do najdłuższego, bo powojennego okresu pracy Autora we Francji. Chronologiczne ramy "Wspomnień", podane na stronie tytułowej, 1933-1983, nie odpowiadają treści, gdyż nie mała część tekstu dotyczy lat sprzed 1933 r. Nierozwiązane zostały niektóre skróty spotykane w tekście, takie jak EDF /s. 25/ i NSDAP /s. 49/. Wiedopatrzeniem jest informacja, że ks. K. Kowalski był biskupem gdańskim /s. 9/, a ks. A. Wronka wrocławskim /tamże/. Pierwszy był bowiem ordynariuszem chełmińskim, a drugi jedynie sufraganem we Wrocławiu. Wiele do życzenia przedstawia korekta tekstu i wydaje się, że w ogóle nie była robiona. Razi zwłaszcza zmieniona nazwa jednej z dzielnic /obecnie/ Poznania /s. 21/ i zniekształcony podpis pod fotografią matki Autora "Wspomnień" /s. 70/. Nie bardzo zrozumiałe jest zamieszczenie zamiast wstępu listu skierowanego do Autora.

U czytelnika zainteresowanego problematyką emigracyjną lektura "Wspomnień" pozostawia duży niedosyt i uczucie pewnego zawodu. Autor, posiadając duży talent narratorski, poświęca bowiem swojej, trwającej z górą 40 lat, pracy wśród Polaków we Francji zaledwie 20 stron tekstu.

Pomimo powyższych braków Autorowi należy się uznanie i wdzięczność za wydanie "Wspomnień". Być może staną się one zachętą, do opublikowania lub przynajmniej spisania przez innych, wieloletnich duszpasterzy emigracyjnych, wspomnień z ich pracy we Francji. Praca ta bowiem jest wyjątkowo uprzywilejowanym i niezwykle bogatym polem doświadczeń i obserwacji. Ocaliłyby one dla historii niemałą część interesującego dorobku organizacyjnego emigracji polskiej we Francji oraz wychodźczych losów oryginalnej polskiej kultury religijnej.

Roman Dzwonkowski SAC

PRZYPISY

¹ Można tu wskazać jedynie na serię reportaży z lat 1932-1934 Ks. F. Cegiełki SAC pt. Szlakiem tułaczy, wydaną w Warszawie w 1934 r.

² Autor m.in. trafnie określa górników polskich jako "szlachtę stanu robotniczego" /s. 27/, co jest o tyle ciekawe, że górnicy francuscy należeli do najniżej kulturalnie stojącej grupy zawodowej. Równie trafna jest uwaga, że "Wes-tfalska emigracja była spragniona polskiego słowa w pieśni, w inscenizacjach, teatrach" /s. 25/. Do tej części emigracji okresu międzywojennego odnosi się przede wszystkim cytowane przez Autora zdanie J. Majcherczyka, że "Emigranci polscy cenią wskazania ojców: Bóg, Honor, Ojczyzna. Przyjechali do Francji, stawiając jako warunek obecność polskiego nauczyciela i księdza" /s. 25/.

³ Por. R. D z w o n k o w s k i. Przywódcza grupa społeczna w historii polskiej emigracji zarobkowej we Francji /1920-1930/. W: Studia polonijne. T. 5. Lublin 1982 s. 70; zob. także: H. R o z m a r y n o w s k i. Taniec i muzyka wśród emigracji polskiej we Francji. "Polacy we Francji" 9:1938 nr 7 s. 16-18.